

BILANS STRAT.

W chwili gdy z końcem roku przedsiębiorstwa finansowe, przemysłowe i handlowe przystępują do zamknięcia rachunków i sporządzenia bilansu rocznego — nie od rzyczy będzie rozpatrywać bilans zamknięcia rachunku z ubiegłego roku wileńskie życie społeczne.

Podkreślam, iż chodzi mi o rachunek taki na który wpływ wywierały lub wywierać winne czynniki różnic miejscowe Wilna i Wileńszczyzny.

Potęga bowiem Polski powstała z trzech zaborów polegać musi na wykrzesaniu z każdej dziedziny maksimum jej rodzimych walorów, odkładając chwilowo na bok, że tak się wyraża „centralne promieniowanie” na które w gruncie rzeczy na razie nie mamy „patentowanego centrum”.

W kraju który był systematycznie ruseyfikowany, w kraju pozbawionym mieszczaństwa polskiego, w kraju w którym o polskości prowincji stanowi dwór polski, na pierwszy plan wysuwają się sprawy: szkoły, kupiectwa i finansowania jego, wreszcie dworu polskiego.

Tragiczny wypadek w szkole Lelewele, tragiczna śmierć prezesa kupiectwa wileńskiego są temi kulminacyjnymi wstrząsami w życiu Wilna z ubiegłego roku, nad którymi warto się bardzo głęboko zastanowić.

Świadczy one o chorobie która toczy naszą młodzież i nasze młode powstające kupiectwo. Tragicznych tych faktów nie można traktować oderwanymi — mają one głębokie przyczyny wewnątrz społeczeństwa wileńskiego.

Dalej w wileńskim bilansie zamknięcia roku zeszłego bardzo poważną pozycję strata stanowi likwidowanie się Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego — placówki finansowej opartej o miejscowe kapitały rolnicze, przemysłowe i kupieckie, placówki której zadaniem było odegrać w życiu Wilna i Wileńszczyzny pierwszorzędną rolę, czynnika gospodarczej twórczości regionalnej. Po za tem reforma agrarna, która w ostatnich dniach kończącego się roku uchwaloną ostatecznie została — w ubiegłym roku do reszty dopełniła miary przegębienia i apatii dworu w kresach.

Jak zaznaczyłem na początku nie chodzi mi w tym krótkim artykule o analizowanie strata bilansu wileńskiego z punktu przewinień sfer rządzących i ogólnej polityki — chodzi mi tylko o poddanie rozważeniu myśli części naszego społeczeństwa — czy z jego strony zostały poczynione kroki ku zapobieżeniu i przeciwdziałaniu tym szkodliwym się spustoszeniom w naszym życiu.

Jaką organizację stworzyła zbiorowa myśl rodziców ku uzdrowieniu atmosfery wśród młodzieży?

Jakie kroki sanacyjne przedsięwzięto kupiectwo wileńskie w celu podniesienia spoiwości duchowej? Czy miejscowe czynniki rolnicze, przemysłowe i handlowe użyły wszelkich środków do ratowania Banku? I czy była pod tym względem dostateczna jednolitość i zrozumienie?

Czy wreszcie ziemiaństwo wobec grożącego niebezpieczeństwa polskości kresów jest dość spójne w swej organizacji?

Z łałem wielkim stwierdzić musimy, iż na wszystkie powyższe pytania odpowiedź musi wypaść negatywna.

Musimy sobie powiedzieć otwarcie, iż jesteśmy tu w Wilnie społeczeństwem, które chce żeby za niego myślaro i wszystko zrobiono, samo jednak nie poczuwa się zobowiązaniem do czynu.

Weźmy jako przykład naszą inteligencję mieszką. Że jest źle, że trzeba coś robić świadczy fakt, iż w roku ubiegłym w gronie osób wpływowych powstała myśl stworzenia organizacji, która nazwawszy siebie

„Kółem” nawet zebrała się parokrotnie. I cóż z tego? — Skończyło się na pustej gadaninie. Prawdziwe „błędne koło” jak się ktoś wyraził.

Panuje u nas to w Wilnie pobojne mniemanie, iż z chwilą gdy odzyskałyśmy własne państwo i gdy każdy z nas jako urzędnik, zawodowiec i t. p. wypełni swoje służebne godziny — to po za tem resztę czasu ma prawo poświęcić klubowi lub alkoholowi.

A gdzie się podzieli ci ludzie którzy za czasów zaborczych tak wytrwale i nieustraszenie pracowali nad oświatą?

Gdzie jest ten sam odłam myśli demokratycznej, który chyba w dzisiejszej demokratycznej Polsce powinien znaleźć pole do pracy? Rekrutował się z ludzi wolnych profesji w których adwokatura grała pierwszorzędną rolę. Dziś ten sam adwokat stawszy się rejentem, inny znów działacz dostawszy „reszówkę” w osadnictwie wojskowym — na sprawy społeczne stał się zupełnie obojętny.

Weźmy wreszcie nasze ziemiaństwo. Jest ono w przeważnej swej części zupełnie zgnębione i apatyczne. A jednak ojcowie nasi w bardziej ciężkich chwilach powstaniowych i uwłaszczeniowych po powrocie z wygnania do zrujnowanych dworów — przetrwali, pozostawiając nam wielką spuściznę opromienioną spełnieniem narodowego obowiązku.

A cóż za przykład i jaką spuściznę pozostawili my naszym dzieciom? Jaki przykład dajemy młodzieży akademickiej?

Oto jest bilans strat we wszystkich ważniejszych dziedzinach życia Wileńszczyzny — strat podanych bez osłonki na które jednak trzeba spojrzeć po męsku prosto w oczy.

I trzeba sobie to w Wilnie powiedzieć, iż jedyną drogą ratunku jest przedwzięty: wiara we własne siły i na tej wierze oparta szeroka organizacja skupiająca wszystkie bez wyjątku miejscowe siły społeczne.

Polskę na kresach umocować może tylko wielka wiara i wyzwolenie ducha. Jeżeli nie stworzymy organizacji, która zjednoczy, poczynając od ziemian a kończąc na rzemieślniku i robotniku, wszystkich narodowych warstw społecznych — organizację której „duch będzie hetmani” — to śmiem twierdzić, iż następne bilansy wileńskiego społeczeństwa życia będą stokrój gorzkie.

Michał Obieziński.

Nowości wydawnicze.

— Dr. A. Wizel: „Pamiętnik pacjentki”. Warszawa. F. Hoesick. 1926. Wyznania osoby, która pisała pamiętnik wyłączenie dla siebie (1916—1920) i oddała go w ręce lekarzy psychiatrów; moralnie rozbita, świadoma, że sama nie potrafi rozplątać swych pogmatwanych myśli i uczuć. Jest to jeden, wielki i krzyk cierpiącej i chorej duszy. Ciekawy i wartościowy dokument. Publikuje Dr. Wizel ten pamiętnik za zgodą tej, która go pisała, niejakiej panny M. Zawiera bo. aty materiał psychologiczny. Dodane: analizy psychiatryczne i kliniczne.

— Boy-Zeleński: „Brewerje”. Warszawa. F. Hoesick. 1926. Zbiór artykułów, feljtonów i t. p. drukowanych ostatnich czasów głównie w „Kurjerze Porannym”. Świetnie pisane. Niektóre nader ciekawe. Wgę np. opis kilku sensów medycznych ze słynnym F. Klusim (pseudonim), kilka miniaturnych studjów o Balzaku i pani Hańskiej przezbawne „Kurkiewy” i t. p. Jest też prelekcja „Jak zostałem literatem”.

— „Dwunastka” z „Biblioteki Iskier”. Wydawnictwo Książnicy Atlas. 1925. Jest to zbiór nowel zaczerpniętych z nowoczesnej literatury wszechświatowej. Są to odpowiedzi, dla młodych czytelników, dobre utwory Björnsona, Dostojewskiego, France’a, Gorkija, Hearn’a, Poego, Schnitzera, Strindberga, Tolstoja, Twain’a, Wilde’a i Zola, poprzedzone wstępem Merwina, zawierającym wzięcie życiorysów autorów.

Wręczenie odznak „Odrodzenia Polski”.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. w dużej sali konferencyjnej Delegatury Rządu, Minister Spraw Wewnętrznych p. Wł. Raczkiewicz w obecności p. Delegata i licznie zebranych gości udekorował odznakami orderów: „Odrodzenia Polski” i „Krzyża Zasługi” następujące osoby:

„Krzyżem Oficerskim” p.p. dr. Dmochowski Kazimierz, Dworakowski Włodzimierz, naczelnika Wydz. Bezp. Publ., Jabłońskiego Jana-Rafała, nac. Wydz. Dyr. Kolejowej, Łastowski Wacław, dyrektor Roln. Stacji Doświad. w Bieniakoniach, Nagrodzkiego Zygmunta radnego m. Wilna.

„Krzyżem Kawalerskim” p. p. Brensztejnową Jadwigę, Kościakowską Zofię i d-r. Peszyńskiego Stanisława.

„Złoty Krzyż Zasługi” otrzymali p. p. Dziewałowski Gintowt Kazimierz, Janusziewicz Żelstawa Starosta Braślawski, Nitostawski Jan Starosta Wilejski i Rakowski Józef Radca Wojewódzki.

„Srebrny Krzyż Zasługi” p. Herr Aleksander Podkom. Pol. Państwowey.

Uroczystość rozpoczął p. Minister który imieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwrócił się do odznaczonych z krótkim przemówieniem w którym wspominając różne koleje jakie przechodziła Polska podkreślił, że pracą i tylko przez pracę nastąpiło odrodzenie.

Na zakończenie pan Minister wyraził nadzieję, że i nadal nie ustąpi oni w pracy twórczej.

Po ceremonii rozdania odznak p. Wacław Łastowski, dyrektor Roln. Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach imieniem odznaczonych prosił p. Ministra złożyć Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i podziękowania, oraz zapewnić Go, że praca dla dobra Ojczyzny będzie zawsze głównym celem ich życia.

Wobec choroby ks. Biskupa Michałowicza p. Minister osobiście wręczył mu w mieszkaniu „Krzyż Komandorski”.

Z pośród wymienionych p.p. J. Kopec, M. Jamont i M. Świechowski nie byli obecni z powodu choroby. P. Kopecowi odznaki wręczone zostały w szpitalu.

Wśród licznie zebranych na sali zauważyliśmy pana Komisarza Rządu Wimbora, Komendanta Okręgu inspektora Praszałowicza, Komendanta miasta Nadkomisarza Reszczyńskiego, Prezydenta miasta p. Bańkowskiego i wielu innych przedstawicieli władz i instytucji społecznych.

Konsekracja ks. biskupa Hlondy.

WARSZAWA 31 XII PAT. Na uroczystość konsekracji pierwszego biskupa śląskiego ks. Hlonda, która ma się odbyć w katedrze Św. Piotra w Katowicach 3-go stycznia, nadziejcie w imieniu rządu min. Piechocki. Nado Min. Wyznań będzie reprezentowane przez specjalnego delegata.

Agitacja litewska.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia odbyło się w litewskim miasteczku Hanuciszki, położonym w pobliżu granicy polskiej zebranie szaulisów.

Na uroczystości te przybyli specjaliści z Kowna: ks. Kudzinas, d-r Szlupas i redaktor czasopisma „Nowiny” Rusiecki.

W godzinach rannych odbyła się msza po której nastąpiło przemówienie agitacyjne, zachęcające ludność do składania ofiar na cel odebrania Wilna, oraz wstępowania do oddziałów szaulisów.

Następnie odbyła się defilada od-

Wyrok w procesie Klejffa et consortes.

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie bandy szpiegów działających pod przykrywką handlu granicznego na szkodę Rzeczypospolitej. Mocą tego wyroku siedem osób zostało skazanych na karę więzienia: Rubinsztajn i Dejcman po pozabawieniu praw stanu pierwszy na 6 lat, drugi na 2 lata ciężkiego więzienia.

Klejff i Minkow na trzy lata domu poprawy z zaliczeniem. pierwszemu 6 miesięcy, a drugiemu 19 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Zajdman i Dukszt na osadzenie w więzieniu zamiast domem poprawy na 2 lata z zaliczeniem obójku po 6 miesięcy.

Oskarżony Brocki skazany na 4 lata więzienia ciężkiego nie stawił się do Sądu.

Zaznaczyć należy, że Brocki zwolniony został swego czasu za kaucję 700 zł. Następnie kiedy prokuratura podniosła wysokość kaucji do 3000 zł i pomimo rozestania listów gończych ukrywał się aż do dnia wyznaczenia

Wszystkim osobom, które wyraziły mi współczucie w poniesionej stracie syna

b.p. HERTZA WEJNBBERGA

a w szczególności panu Prezesowi Dyrekcji P. i T., Janowi Popowiczowi, tudzież kolegom zmarłego niniejszym składam swą najserdeczniejszą podzięk.

Stroskana matka
Rozalia Wejnberg

GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE
T-wa Rozpowszechnienia Wyzszaćcia Średniego
Dąbrowskiego 5.
Z prawami Gimnazjów Państwowych
egzamina wstępne (wstępna—VII kl.) rozpoczną się 4 stycznia o g. 9 rano.
Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-jej rano do 1 pp.

Warszawski Oddział Fabryczny

Franbola
s.z.o.o.

ul. Wielka 42

POLECA:
Najlepsze czekoladki w 102 odmianach marcepany, karmelki. Wielki wybór ozdobnych bombonierek.
Dużo nowości.

Żądacie wszędzie

Cykorji

najstarszej w Polsce
założonej w 1816 roku
Fabryki Cykorji
Ferd. Bohm i Co.
w Włocławku Sp. Akc.

J. Kruzanka

Artystka oper Warszawskiej i Wileńskiej udziela lekcji śpiewu solowego i gty scenicznej operowej. Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 12—2.

Jagiellońska 10—5.

Biuro Ogłoszeń

S. JUTANA
Wilno, Niemiecka 4.
Telefon 222

Swym Szanownym Klientom
składa
Życzenia noworoczne

Z feljtonu mego życia

Odgłosy ginącego świata.

VII

„Kochana Osobo! — pisał do mnie w czerwcu 1883-go Jan Gall, — niewiem jak długo wypadnie mi pozostać w tym klasycznym Wejmarze”.

Proponowano mi posadę w Erfurcie, przy Towarzystwie Muzycznym ale nie świetną. Przysłał mi niektóre przekłady moich wierszy dokonane w Wejmarze przez Schulzego von Buhle („który z wielkim zapamiętaniem dalej przeszłabym Wasze poezje”), donosił mi, że o aresztowaniu Kraśkowskiego „chodzą najkajpotworniejsze wieści” — i tęsknił za krajem, za swoimi.

W Wejmarze mieszka Liszt, u którego niemal codziennie bywałem i wymienienie się bawię kosztem wszystkich tych jego sfiksowanych uczniów w uczenie. Straszna zgrał Z końca świata pozberania hotelu! Wśród niej także i trzy rodaczki”.

Czemu dano mu zmarnieć, Gallowi, i odcieść z gorączką w duszy niemal z progu nowej epoki? Umarł w 1912-tych... A cóż to był talent pieśniarski pierwszorzędnym! Po historjach muzyki piszą o nim jako o niezrównanym melodyście, usiłują do kart tej historii przytwierdzić na najdłuższe lata jego świetne harmonizacje pieśni ludowych. Co to, wszystko pomoże! Gall po-

został w pamięci ludzkiej jako kompozytor... piosenki do słów Heinego „Mädchen mit dem roten Mündchen”. (Dziwaczka z buzią jak malina) Tylko to a więc jej nie. W dodatku, na dziesięć osób śpiewających popularną piosenkę, co najmniej połowa niezna wcale nazwiska kompozytora. Co ich ono obchodzi!

I pozostał Gall twórcą „Dziwaczki z buzią jak malina”. Zapelniał jak Sully Prudhomme o którym wie się tylko, że napisał „Le vase brisé”. Z tą wszelako różnicą, że z całej puścizny poetyckiej Sully Prudhomme’a tylko i wart coś istotnie pięciostrofowy „Le vase brisé”, podcazas gdy Gall... Niema co się rozchodzić! Tak jest i basta. Gall był moim inicjatorem w arkanach kunsztu muzycznego. Wszelako nie wdzięczność jeno sprawiedliwość kieruje w tej chwili piórem moim.

A oto i inny odprysk stosuneków listów nieśmiertelnych: pokoncertywo list Józefa Wieniawskiego. Kwiecień, 1885-go.

Józef Wieniawski, brat Henryka, europejskiej swojego czasu sławy pianista, dał koncert w Warszawie. Którego z arystarchów prasy musiał mu w recenzji swojej dokuczyć, ja widocznie musiałem ująć się za nim lub napisać inaczej — nie pamiętam już jak tam było, dość, że Wieniawski pisze mi z Kowna:
„Bardzo żałuję, że nie zdołał

przed wyjazdem z Warszawy uściśnić dłoń Pańską i ustnie podziękować za ocenienie (i) mnie z napadu (tak!) niesprawiedliwej i niegodnej pseudo wielkości krytyki muzycznej, której aberracje od dawna kraj (!) z zanadto wielką cierpliwością znosi, a której zadaniem zdaje się być machjawieliście wprowadzanie w błąd opinii publicznej... etc... etc...”

Każdy, choć dzieli nas lat mnogich przedział,
Będą na miejscu mem — tak by powiedział.

Takim by warjantem Słowackiego mógł przemówić Wieniawski zajączwszy mi przez ramię we własny list.

—

Jeszcze trochę muzyki, jeśli wola...
„Wędrowny grajek” Noskowskiego, wydany we Wrocławiu u Hainauera z przekładem niemieckim mego tekstu, doznał za granicą doskonałego przyjęcia. Śpiewano go po całym Niemczech. Przyznać go trzeba, że niewiele polskiego było w tej suicie markurków.

Noskowski rad z powodzenia, pośpieszył „obstalować” u mnie taką sztukę — krakowiaków. Postąpił mi ją pod koniec roku 1887-go ze wsi do Warszawy. Przypadła na szczęście Noskowskiemu do gustu.

Oto list jego z 18-go grudnia tegoż roku, z jakże charakterystycznymi dla Noskowskiego szczegółami!

„Dziękuję za śliczne krakowiaki. Zrobię z nich coś dobrego, daj Boże! Pendant do «Grajka». Jestem zachwycony, że zdołałem Pana do tej formy przekonać. To, co Pan przysłał daje kompozytorowi pole do wyszukania rytmów na wsze strony. Jedna mnie tylko rzecz trzeje. Oto mam szalona ochotę zaraz wziąć się do tworzenia, a tu nawet zajęć prozaicznych, praca na chleb dla dzieci, przykuwają mnie. Prometeuszowym łańcuchem. Ilez do złotych chwil naichnienia tracę dla zarobienia... miedziak! Nieraz oprę znużoną głowę na obu rękach i w cichociśi tze uronę nad losem moim, nad społeczeństwem, które nie jest w stanie dać mi tyle abym w spokoju tworzył, a także niema nawet współczucia, przeciwnie, dziwi się, że mogę mieć podobne aspiracje. Pod tym względem mieć będę kiedyś dużo do opowiedzenia”.

Terazniejszość nie wie nawet jak często ów Noskowski, którego widzę zawsze jako energicznego pracownika, kryje po za twarzą ożywioną zapałem i czynem, ból z powodu ziego *dzisiaj* i niepokój o jeszcze gorsze *jutro*. Dramat to o tyle krwawy o ile jest skrytym i cichszym.

„Ale dość o tem! Społeczeństwa naszego na lepsze nie przerobisz, bo ono coraz obecnie gorzej w pozomości swych zapartywań. Lepiej wróćmy do sztuki, bo ona zawsze tze obetrze i energję do czynu wzmocze.”

Otóż uszczęśliwiony jestem, że „Korjolan” w robocie. Nie wątpię, że ta praca dla nas obu w przyszłości ważne wyda owoce i na szali powodzenia wysokim gwichtem *) się stanie. Jeszcze raz przypominam Panu o zaakcentowaniu już w 1-szym akcie głębi uczucia, miłości bezgranicznej w Wirgiliu, która nic nie widzi oprócz meza. Miłość zaś Wolunmji może mieć charakter nieco spólowy...
A po szeregu wskazówek:
«Że Pan będzie treściwym, o tem nie wątpię, gdyż odczuwasz Pan warunki muzyczne. Nie radbym napisać dzieła, któreby trzeba skraćć jak to np. ma miejsce z «Lohengrinem».

Jak z listu widać, miałem utję szekspirowskiego „Korjolan” w libretto dla opery, do której komponowania był się Zygmunt Noskowski ogromnie zapałił.

Niestety, nie miałem dożyć tej po-ciechy aby słowo moje muzyką się stało. Powtórzyła się historia z „Bortulą”, librettem pisanem dla Paderewskiego według jego planu. Nie wyszliśmy po za opracowywanie pierwszych paru scen drugiego, jak sobie przypominam, aktu. Komponowanie opery miało się rozpocząć od momentu wyławiania Bortuly z morza...
Z Noskowskim zaszło się dalej nieco. Już 3-go stycznia 1888-go pi-

*) Ciężarek do ważenia, który się kładzie na szali.

Wojna w roku 2025.

Londyńskie czasopismo uniwersyteckie «Vincula» podaje zajmujący artykuł prof. A. M. Lowa o wojnie, która nastąpi za lat 100-Studjum jest raczej przepowiednią fantastyczną, której istotność popierać może tylko naukowa powaga autora.

Wojna z roku 2025 nie ograniczy się tylko do jednej części świata jak było dotychczas. Najważniejszym problemem będzie opracowanie skutecznego planu, jak najszybszej dostawy różnorodnego rodzaju uzbrojenia wojennego do wszystkich zakątków imperjum brytyjskiego. Rozstrzygające bitwy rozegrają się w powietrzu. Ołbrzymie aeroplany na pokładzie których będą wojska i ciężkie działa dorównają pod względem siły niszczycielskiej dzisiejszym największym okrętom wojennym.

W życiu będą gazy trujące najrozmaitszego gatunku, znacznie skuteczniejsze i groźniejsze niż dzisiaj, a kwestja obrony przeciw nim będzie jedynie zadaniem pracowni naukowych. Konnica zostanie definitywnie zniesiona jako formacja przestarzała, ponieważ konie można łatwo uśmiercić elektrycznością niż ludzi.

Nie ulega wątpliwości, że czynnikiem rozstrzygającym w walce będzie systematyczne «napędzanie siłach». Ponieważ radiowe stacje odbiorcze będą się znajdować w każdej chwili, nie można będzie ochronić obywateli przed nadmiarem chytnej propagandy, której już w czasie wojny przyznano wielkie znaczenie. Wgę naprz. rozpuszczenie pogłoski, że dostarczana woda została zatruta bakteriami tyfusu może poważnie zachwiać etykę któregośkolwiek narodu, a także wielu innymi sposobami można będzie terrorować obce kraje. Przemysł wojenny będzie wyrabiać łodzie pancerne, poruszające się na siłach, pod wodą i w powietrzu. Wgę rodzaj jakichś tanków-łodzi-podwodnych-aeroplanów.

Zostaną wynalazione silne maszyny do szybkiego wiercenia tuneli, ponieważ pod ziemią rozwinię się wzmocniona działalność. Częściowo dla ochrony a częściowo także dlatego, ponieważ noc nie uchroni walczących przed widzeniem ich bez drutu, które już dzisiaj choć jest dopiero w zaczątkach, przedstawia się dość dobrze.

Wojna z roku 2025 będzie naturalnie wojną «bez drutu», ponieważ jest nieskończenie wiele możliwości użytkowania tych cudownych sił. Telefon bez drutu, obserwacja bez drutu, palenie, pisanie, popęd bez drutu będą miały własne zadania. Bardzo ważnym czynnikiem będzie łódź podwodna, kierowana bez drutu, opatrzona persykopem dla obserwacji bez drutu. Wojna w roku 2025 lub latach późniejszych, nie będzie trwała długo, ponieważ napięcie nie będzie mniej groźne niż metody walki, jako że każda nowa metoda zniszczenia pociągnie za sobą nowy wynalazek obrony. Kto by chciał wątpić o tych wszystkich technicznych możliwościach, niech sobie tylko przypomni, że my jesteśmy tylko jaskiniowcami dnia dzisiejszego i że nasi praojcowie nazwaliby nas kłamcami, gdyby wobec nich był ktoś twierdził, że w roku 1925 człowiek przeleci ocean Atlantycki i będzie w czasie drogi połączony telefonicznie z miejscem z którego wyruszył.

Kupuję dzieła filozoficzne

w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję Schopenhauera „O poczwórnem źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej” oraz książek wydanych przez Kasę Mianowskiego szczegółnie zaś:

- 1) J. James „Pragmatyzm”
- 2) J. Gólurowski „Filozofja i Życie”
- 3) Im. Kant „Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki...”
- 4) „ „ „Krytyka Czystego Rozumu”
- 5) „ „ „Uzasadnienie Metafizyki „Moralności”.

Dowiedzieć się w Administracji „Słowa”.

KRONIKA WILEŃSKA.

za rok 1925-ty

Na poranku dnia 1-go stycznia roku 1925-go nastąpił w Wilnie wschód słońca ściśle według kalendarzowego rozkładu o godzinie 7-mej minucie 45-iej a zaś niemię punktualnie zaszło ono wczoraj, dn. 31-go grudnia o godzinie 2-giej minucie 59-tej po południu.

Pod tym względem nie zauważono na horyzoncie wileńskim najmniejszej nawet oscylacji w ogólno-światowym systemie planetarnym. Mieliśmy w normalnej porze: zimę, wiosnę, lato i jesień; siedm tygodni karnawału a Wielkanoc odświadczyliśmy 12 kwietnia, co jest też względnie normalną datą, zważywszy na to, że np. w 1929-ym mieć będziemy Wielkanoc 31 marca zaś w rok potem, w 1930-ym dwadzieście dni później tj. 20 kwietnia.

Słowem, nie sprzeniewierzyliśmy się w roku ubiegłym przysłowiowemu przykazaniu: „Patrz narodzie abyś żył z kalendarzem w zgodzie!”

Rzecz inna była z wieloma życia wileńskiego objawami niezależnymi w równej mierze od obliczeń astronomicznych jak od wpływów atmosferycznych. Pozwiliśmy sobie na uromacenie tych objawów, na godziwą epizodów efektywność tudzież na żywsze chwila tempo. Oczywiście nie należy tu wciągać w rachubę, dość nawet dotkliwych perturbacji w życiu ekonomicznym naszego miasta a całkiem od nas samych niezależnych, wywołanych poruszeniem się złota z punktu pięć dwadzieście pięć, na którym stał, w stosunku do dolara, przez tak długi czas.

Pozegnaliśmy rok 1925-ty pod znakiem kursu złotego: dziewięć za jednego dolara.

Po pierwszych dniach stycznia pogrzebiwały tu w nas wcale jeszcze głośno i szeroko echa święto obdętego zjazdu ziemian. Posypały się noworoczne ordery — które oczywiście zaimitowały wszystkie wieść wstęga Polonii Restituty dana Reymontowi. I roku pełnego nią się nie cieszył.

Na ulicy Zawalnej, we własnej — od raz — kamienicy otworzył swe podwoje „Papier” spółki akcyjnej. Bolszewicki „Czerwony Świąt”, pyszniąc się tem, że drukowany jest w Wilnie, próbuje czy nie dano by się mieć z „Słowem”... zamienny egzemplar! A p. Kawecka grozi, że wystąpi w „Maricy” po raz ostatni, czyli 25-ty.

Chleb zaczyna drożeć. Nawiwni pytają: dlaczego?

W Delegaturę Rządu zaczyna funkcjonować nowy oddział: administracyjno-prawny. Giełda Pracy zarejestrowuje z dn. 10 stycznia 1330 bezrobotnych. Rada miejska postanawia pobierać podatek od broni myśliwskiej w kwocie 25 złotych.

Zaczynają iść bale za balami: bal Czerwonego Krzyża, Medyków, Bratniej Pomocy Akademików etc. Nadziewa w policji zaczynają coraz bardziej wychodzić na jaw. Nazwisko komisarza Szolca jest na wszystkich ustach.

Senat uniwersytecki uznaje Wileński Komitet Akademicki za jedną i oficjalną reprezentację ogółu młodzieży na wszechniczy Stefana Bato-rego.

Delegat Rządu p. Wł. Raczkiewicz dokonywa w nocy z 19 na 20 stycznia nagłej, lotnej inspekcji poszczególnych komisarjatów i posterunków policji.

„Aida” wchodzi na scenę teatru pa Pohulance.

Wice-marszałek angielskiej Izby deputowanych p. James Hope tudzież arcybiskup Ropp bawią w Wilnie.

Luty.

Dn. 14-go odbyła się w Domu Oficera wielka redukt artystyczna; dn. 23-go wystawny i tłumny bal wodziki w pałacu reprezentacyjnym, obie zabawy pod pretekstem p. Delegata Raczkiewicza i jego małżon-

waleryjskiej zorganizował zawody konne na torze wyciągowym w Po-śpiszce. (9 i 10). Dn. 6-go strzały i eksplozje bomb w gimnazjum Lelewela podczas egzaminów abiturjentów. Trupem padają: uczniowie Ławrynowicz, Zagórski i Domański. Z odniesionych ran ginie prof. Jankowski.

Minister St. Grabski w Wilnie. Wycieczka parlamentarzystów Estońskich bawi w Wilnie. Z powodu 15-lecia zgonu Orzeszkowej otwarto 17-go wystawę pamiątek po wielkiej pisarce i oby-watelce.

Prace przygotowawcze dla przebudowy elektrowni ukończone.

Powstaje Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie.

Minister Thugutt tudzież przez kontroli państwowej gen. Żarnowski w Wilnie.

Wystawa obrazów M. Czepi-y.

Stu dziewięciu uczestników odbywającego się w Warszawie wszechpolskiego zjazdu akademickiego zjeżdża do Wilna i łącznie z miejscową młodzieżą uniwersytecką odbywa walny zjazd w dn. 22, 23, 24 i 25.

Okolo 25-go staje nareszcie zima.

Marzec.

Wiino zapoznaje się z Boyem Żelaznym i tłumnie a gorąco, oklaskuje jego „konferencję” w Teatrze Poiskim (w Lutni).

Z rozporządzenia Delegata Rządu dzień św. Kazimierza jest święconym uroczyscie. Urzędy czynne są tylko od 1 do 3 ej. Szkoły nieczynne.

Komunikacja autobusowa ustala się w mieście.

Odczyty Henryka Mościckiego w sali Śniadcich.

Komitec budowy pomnika Mickiewicza ukonstytuowuje się ostatecznie pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego, odbywa 14-go walne posiedzenie i ogłasza w prasie obszerny komunikat.

Przybywa chór jugosłowiański Obilić i daje koncert w Teatrze Poiskim (Lutnia).

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego: akademija w auli kolumnowej uniwersytetu.

Dn. 21 uroczysta w uniwersytecie promocja na doktora filozofji p. Alfreda Binhansa dyrektora biura prawnego przy lotewskiem ministerstwie spraw zagranicznych, komandora orderu Polonia Restituta.

Zwiasztowania N. M. P. nie święcono. Pantuje epidemiczna odra. Bezrobotnych w dn. 27-go 2150. Bagniński i Wiczorkiewicz zastrzeleni 29-go.

Dn. 25-go w sali gimnazjalnej u Bazyljanów akademija białoruska na cześć Skoryny pierwszego drukarza wileńskiego.

Kwiecień.

Żydzi święcą uroczystym pochodem otwarcie uniwersytetu żydowskiego w Jeruzolimie.

Zjazd walny delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej

Ogłoszenie zmiany charakteru i typu uroczystości narodowej 3-go maja. Pochodu ma nie być.

Tradycyjny jarmark św. Jerzego udał się wybornie.

Sztuka Ign. St. Wikiewicza «Jan Maciej Karol Wścieklica» wystawiona w Teatrze Poiskim w interpretacji zespołu Warszawskiego Teatru im. Fredry. Konkurs na pomnik Mickiewicza w pismach wileńskich ogłoszony (28)

Maj.

Dzień pierwszy maja przeszedł najupokojniej spokojnie. Tegóż dnia na zebaniu pod przewodnictwem p. Delegata Rządu przybyli z Warszawy przedstawiciele i współkierownik Reduty p. Miecz. Limanowski zadeklarował gotowość Reduty (ze-społu i instytutu) osiedlenia się na stałe w Wilnie i objęcia prowadzenia teatru dramatycznego.

Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale. Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale. Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale.

Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale. Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale. Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale.

Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale. Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale. Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale.

Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale. Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale. Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale.

Waleryjskiej zorganizował zawody konne na torze wyciągowym w Po-śpiszce. (9 i 10).

Dn. 6-go strzały i eksplozje bomb w gimnazjum Lelewela podczas egzaminów abiturjentów. Trupem padają: uczniowie Ławrynowicz, Zagórski i Domański. Z odniesionych ran ginie prof. Jankowski.

Minister St. Grabski w Wilnie. Wycieczka parlamentarzystów Estońskich bawi w Wilnie.

Z powodu 15-lecia zgonu Orzeszkowej otwarto 17-go wystawę pamiątek po wielkiej pisarce i oby-watelce.

Prace przygotowawcze dla przebudowy elektrowni ukończone.

Powstaje Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie.

Minister Thugutt tudzież przez kontroli państwowej gen. Żarnowski w Wilnie.

Wystawa obrazów M. Czepi-y.

KRONIKA

Oddział ten ma powstać bez materjalnej pomocy skarbu, a jedynie własnymi siłami.

(x) Rozbudowa Molodeczna. W związku z utworzeniem w Molodecznie siedziby powiatu—przystąpiono intensywnie do wznoszenia w miasteczku najpotrzebniejszych nara-zie budowli. Zaraz po Nowym Roku rozpoczęte zostaną prace nad budowa-trzech domów urzędniczych i większego gmachu dla starostwa, wed-ług planów sporządzonych przez Dyrekcyję Robót Publicznych. Gmach dla starostwa zostanie b. pomysłowo przerybiony ze stojącej obecnie bez-żytku byłej rafinerji. Kredyty już są otwarte, jak też zakupiony niezbędny materiał. Budowa powierzona została spółce wileńskiej „Wilpr”, która m. in. przeprowadziła odbudowę gmachu dla Kuratorium przy ul. Wolana 10.

(b) Dzień p. min. Raczkiewicza. Pan minister spraw wewnętrznych Wł. Raczkiewicz bawiący obecnie w Wilnie przyjął wczoraj na audyencji szereg osób prywatnych i między innymi prezesa Czerwonego Krzyża p. Ludwika Uniechowskiego.

O godzinie 6 wieczorem pan minister dokonał wręczenia odznak orderu «Odrodzenia Polski» i «Krzyża zasługi» osobom którym nagrody te zostały wyznaczone.

Wieczorem pan Minister zaszczycił swoją obecnością kolejne przed-stawienie Reduty.

(x) Błędne pogłoski. Wobec tego, że po miesiącu usinie kolportowa-na jest pogłoska o rzekomo od-rocznieniu terminu wykupywania pa-tenatów zwróciliśmy się do miarodaj-nych źródeł, gdzie dowiadujemy się, że pogłoski te nie mają żadnej realnej podstawy i że Izba skarbowa o-trzymała od Ministerstwa pismo za-łączające jak najszybsze wysyłanie swoich przedstawicieli celem doka-nania lustracji przedsiębiorstw.

(x) Ułgi w płatności podat-ków. Izba Skarbowa otrzymała od Ministerstwa Skarbu okólnik (L 7335/l) w myśl którego wszyscy płatnicy mogą się obiegać o ulgi płatnicze niezależnie od tego, czy mieli już te ulgi, a teraz proszą o dogodniejsze warunki jak również i ci, którzy z-żadnych ulg nie korzystali.

Prócz tego okólnik ten uprawo-mocnia Izby Skarbowe do darowania zaległego podatku tym płatnikom, których opisano rzeczy na dług po-datkowy i co do których wyjaśniło się, że nic więcej nie posiadają.

(b) Skrypty dłużne osadni-ków. Na skutek zarządzenia mini-sterstwa urzędy starościńskie obowiązane są w terminie do 10-1 r.b. przedłożyć Delegaturze Rządu skrypty dłużne osadników wojsko-wych, którym swego czasu b. Okre-gowa Dyrekcja Odbudowy udzieliła pomocy państwowej przekraczającej równowartość 80 mtr. drzewa po ce-nach ustalonych przed Delegaturę Rządu.

(b) Na nartach po ziemi. Komendant VI kompanji granicznej p. Zagłoba—Smolński formuje u siebie w kompanji oddział, który przy marszach posługiwać się będzie nar-tami.

Kino-Teatr HELIOS 15 numerów Wileńska 38

W sobotę i niedzielę 2 i 3 b. m. Dla dorosłych, młodzieży i dzieci o godz. 12-iej popołudniu Gajowe przedstawienie, Występy krółów humoru BIMA I BOMA (Staniewskich) komika FRIKO Drabina śmierci, Tajemnica Egiptu, Magie i t.d. Początek o godz. 12-iej

(b) Higiena w szkołach. Kuratorium szkolne rozesało do wszystkich szkół okólnik w którym domaga się szybkiego nadesłania sprawozdania lekarskiego ze stanu higieny szkolnej i wychowania fizycznego w szkołach za rok szkolny 1924/25.

Schemat sprawozdania rocznego ze stanu fizycznego przewiduje następujące punkty:

Metodyczne ćwiczenia cieleśne, gry i zabawy ruchome, sporty i stan przysposobienia wojskowego.

MIĘJSKA.

(i) Choroby zakaźne w Wilnie. Wydział Zdrowia przy Magistracie m. Wilna zanotował w ostatnim tygodniu od 21 do 27 b.m. następujące dane odnośnie do chorób zakaźnych na terenie m. Wilna: tyfus brzuszny 5, tyfus plamisty 3, ponia 6, bionica 2, odra 5, kszusiec 1, róża 1, jaglica 1, gruźlica 1 i czerwono-ka 1.

(i) Z łaźni miejskiej. W okre-sie od 21 do 27 b. m. w łaźni miejskiej wykapano 72 dzieci, z czego z ochron chrześcijańskich 227, żydowskich 126, litewskich 197, białoruskich 22, oraz 115 starców, 60 ze schro-nisk chrześcijańskich i 55 żydowskich. W tym okresie czasu przeprowadzo-no 8 dezynfekcji z czego 2 formalino-we, oraz wydezynfekowano 242 klg. rzeczy.

OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA.

(i) Kto może otrzymać pra-cę. Państwowy Urząd Pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowanie na 10 fryzjerów do specjalnych prece-zyjnych prac na wyjazd do Radomia, 2 robotników drzewnych (specjal-ność barkarze), z własnymi narzędzia-mi na wyjazd do Siedlec, 1 lekarza weterynaryjnego i 1 agronoma instru-ktora rolnego do wydziału powiatow-ego w Łucku na Wołyniu.

(b) Ułatwienia dla bezro-botnych. Główny urząd emigracyjny powiadamia, że w myśl zarządzenia wydanego w porozumieniu z mini-sterstwem spraw wewnętrznych po-szczególna państwowe urzędy po-sredniczące pracy będą mogły wyda-wać bezrobotnym świadczenia dając-e im prawo czynić starania u odno-snych władz administracyjnych o wy-danie paszportu emigracyjnego do Rosji.

Oświadczenia te P.U.P.P. wyda-wać będzie tym bezrobotnym, którzy: mie mogli znaleźć sobie pracy w kra-ju, wykaze się dokumentem, że może otrzymać ją w Rosji, lub którego rod-zina zamieszkuje w Rosji złoży pi-semne oświadczenie, że podejmie się tuż w Rosji na jego utrzymaniu, ewentualnie utrzymywać go.

Bezrobotni ci mogą emigrować z całą rodziną.

SPRAWY NARODOWOŚCIOWE.

(i) Zakończenie zjazdu na-uczycieli tow. „Rytas”. W dniu 29 b. m. o godz. 6 po południu za-kończono I ogólny zjazd nauczycieli szkół tow. „Rytas”, uchwaleniem re-zolucji protestującej bezwzględnie przeciwko rozprowadzeniu władz szkolnych, w sprawie nauki geogra-fji i historii polskiej w szkołach li-tewskich w języku polskim.

(i) O gimnazjum litewskie w Postawach. Towarzystwo Rytas, od dłuższego okresu czasu stara się o utworzenie w Postawach gimna-zjum litewskiego, z językiem wykła-dowym litewskim. Gimnazjum to ma być utworzone na wzór gimnazjum w Świecianach.

(i) Zebrań związku kup-ców żydowskich w sprawie wy-borów do gminy wyznaniowej. W poniedziałek dnia 28 b. m. odbyło się zebrań zarządu Związku kup-ców żydowskich, w sprawie zwolna-wania walnego zebrańni celem naradze-nia się nad kwestją przyszłych wy-borów do żydowskiej gminy wyzna-niowej.

(b) Wydział wyznań reli-gijnych i oświaty Delegatury Rządu wysłał do Warszawy geografję wyborczą dla gmin żydowskich, któ-ra jednak nie została dotychczas za-akceptowana.

Projekt tej geografji podany przez wspomniany wydział przewiduje pewne zmiany w stosunku do b. Kongresówki, które wyrażają się w tem, że w Wileńszczyźnie na 1000 osób ma powstać gmina, podczas gdy w b. Kongresówce wymagana jest ilość 4000 osób.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt na Antokolu. W niedzielę dn. 3 stycznia o godz. 12 min. 30 w poł. w Domu Ludowym P. M. Szk. na Antokolu p. Tadeusz Turkowski wygłosi odczyt p. t. „O Reymoncie i Żeromskim”. Wstęp wolny.

(i) Instytut badań gospo-darczych ziem wschodnich. W pierwszej połowie bm. odbyło się w Warszawie organizacyjne zebrańni instytutu dla badań gospodarczych ziem wschodnich pod przewodnictw-em b. Delegata Rządu w Wilnie

RÓŻNE.

(i) Instytut badań gospo-darczych ziem wschodnich. W pierwszej połowie bm. odbyło się w Warszawie organizacyjne zebrańni instytutu dla badań gospodarczych ziem wschodnich pod przewodnictw-em b. Delegata Rządu w Wilnie

„Powrót” (cykl krakowiaków) już skomponowany, i że będzie wykonany niebawem we Lwowie i w Krakowie „gdz postać już tam nuty”.

„Bez względu—dodawał—na nie-możliwość wykonania tego utworu w Warszawie, (cenzura!) party potrzeba ducha, machnąłem ośm obrazków mu-zycznych do Pańskich cennych puz-tych. Chciałem najprzód to Panu prze-grać... (przed wysłaniem nut do Krakowa, lecz mój wyjazd z Warsza-wy stanął temu na przeszkodzie)... Krakowiaki zdaje mi się, że są lepsze od „Grajka”, gdyż treść sama nada-wała się do głębokiej charakterystyki”.

Należał Noskowski aby m na-pisał suitę polonozów, któreby były „koroną naszej wspólnej pracy”. Z cyklem a toli polonozów stało się to, co z „Korjolanem”. Nie wyszły po za bruljon dwóch, trzech pierwszych obrazków.

A ot i Kochany, impetyczny rzut pióra Jacka Malczewskiego.

Spadł był na niego — latem 1892-go — jakiś medal zagraniczny czy inne jakieś nie lada odznaczenie, tedy, widąc, nie strzymałem i musiałem mu jakieś siarczyste postać gratula-cje, gdyz pisze:

„Drogi Czesławie. Właśnie, że mnie żębi i grzeje jak dawni i starzy koleźy i rowieśnicy i przyjaciele, do których i ty należysz, dają mnie do-

wód serca i pamięci. Żębi mnie i grzeje bardziej jak wszystkie medale, zaszczyty, pochwały i sukcesy.

Znasz mnie dobrze, mój drogi, i wiesz, że nawet osobistość moja nie jest narażona na pokusy wielkości i dumy, bo taką mam dziwną naturę, że drwie sobie sam z siebie i z moich usiłowań wobec ideałów Sztuki postawionych gdzieś tam tak wysoko! Nie dojdę, mój drogi, nie dojdę, bo nikt nie doszedł. Ale cóż z tego; nie truje mnie to ani martwi, bo rozkosz cała w pożądaniu, może w tym śnie, w tem marzeniu. A miło tak życie przeżyć! Nieprawdaż!”

A z listu drugiej, żywej duszy — górnej i serdecznej, niech wyjmę garść słów, rzucając je jak wesola nutę w tę symfonię wspomnień.

„W „Kurjerze Codziennym” cenzura wyrzuciła wiersz, któryś im dał do numeru noworocznego. Przysłali do nas, żeby im dać coś twego. Ory-ginalnego nic nie miałem, jak wiersz, a ponieważ godził się i na tłumacza, więc dałem im utywek z „Nowej Wiosny”. Ciekawym czy kontent będą z mego wyboru. Ja „Nową Wiosnę” u siebie w całości niedługo drukować zacząłem.”

Kto to pisze? Żkąd? Kiedy?

Pisze Zenon Przemyski—Mirjam. On w Warszawie redaguje „Życie”, ja na wsi. A data? Ochl... nie wczorajsza. Akurat ostatni dzień roku 1887-go.

Zapomniałem dodać, że 25-cio letni redaktor „Życia” odbywa en pas-sant — służbę wojskową.

„Zakończ wieścią Hiobową! — pisze. Jestem już w wojsku i razem z innymi krzyczę „Zdrawia żębiu waszemu... u... u...” Nadto ucze się zgrabnie wykręcać na piętach i pod-czas chodu machać rękami, jak wiat-rak skrzydłami, bo — choć to u nas (pardon! już ja się do nich zaliczać nie mogę) cywilusów, za brzydkie to się uważa nawiąknienie, — w wojsku przeciwnie wygląda pono (tak mi ręczył pod słowem mój diadcha jefrej-ter Zwonkow) bardzo ładnie i elean-gancko. Powstrzymuje się sam na chwilę by ten listek napisać i dłoń twą uściśnąć w nim serdecznie.”

Suggestyjny, pikantny obrazek! Wyobrazić tylko sobie przyszłego cerebralnego spirytualistę, przewodcę Argonautów idealnego piękna, twór-cę „Chimery” i wszelkich z niej rod-em chimeryczności, wskrzesiciela Nor-wida i teraźniejszego eks-ministra — ćwiczonego w szeregach „kapuśni-ków” na jakimś przedkoszarowem „Marsowem polu”.

Mogło to być? Mogło. Dać tę-giemu belletrystę ten oto list w rę-kę, a napisze rozkoszną nowelę pod tytułem „Mirjam w wojsku”. Bez iu-stracji Kamila Mackiewicza nie obe-szło by się!

(D. C. N.)

Czesław Jankowski.

konaniu trudności i wyjaśnieniu przez matkę Wajnera, zmarły został pogrzebany na cmentarzu żydowskim.

Z życia więzienia Stefańskiego. Przeludnienie więzienia na Łukiszkach i w powiatach zmusiło władzę do odrestaurowania opuszczonego więzienia Stefańskiego.

W niespełna miesiąc przy pomocy więźniów, bez pieniędzy rządowych, zbudowano i przyprowadzono scenę do stanu używalnego tak, iż już w Wigilję Bożego Narodzenia, z okazji tradycyjnego łamania się opłatkiem, zespół amatorski więźniów odegrał „Jaseki”.

Zaznaczyć należy, iż zarówno zwierchnictwo jak i personel rozumieją powagę oświaty, np. prokurator kameralny p. Sławomir Wasowicz czynnie popiera wszystkie poczynania kulturalno-oświatowe.

Sympatyczny ten rys pozwala wnioskować, iż więzienie przestanie być instytucją kształcąca zastępy zbrodniarzy, jak to miało miejsce w Rosji, lecz się przekształci na szpital ludzi moralnie wykończonych.

Zabawa taneczna. Dnia 16 stycznia 1926 r. w lokalu Słow. Techników Polaków (Wileńska 33) odbędzie się Zabawa Taneczna, urządzana staraniem Kasy Zapomogowej Studentów Medyków Polaków U. S. B. Wstęp 3 zł. Dla akademików 1 zł. 50 gr.

Koncert-raft na rzecz Czerwonego Krzyża. Ze wszystkich zabaw urządzanych na cele społeczne, bodaj najwięcej cieszy się współczuciem wszelka akcja ku poparciu takiej instytucji, jaką jest Czerwony Krzyż Polski.

Nie ma obywatela w Polsce, który by nie zdawał sobie sprawy z oibrymniego znaczenia tej instytucji, tak pozytywnej w pracy pokojowej a już niezbędnej w czasie wojny, bo bez niej zastępy rannych i chorych obrońców Ojczyzny nie miałyby opieki i pomocy.

To też gdy w dniu 9 stycznia podwoje pałacu reprezentacyjnego otworzą się dla przybywających na raft gości Czerwonego Krzyża, nie wątpimy że wspaniałe sale pomieszczeń zaledwie zdolają tych wszystkich, którzy poprzez zechcą akcję na rzecz tej, drogiej nam instytucji, za będzie to całe Wilno.

Komitet raftu, pod przewodnictwem prezesa Cz. Kr. p. Ludwika Uńchowskiego, dokłada wszelkich starań, by gościom uprzyjemnić wieczór, a więc, jak słyszeliśmy ma być piękny dział koncertowy, przeróżne niespodzianki i naturalnie obficie zaopatrzony bufet. Protektorat nad raftem objął taskawie p. min. Wł. Rakiewicz z małżonką.

A więc 9 stycznia spotkamy się wszyscy w pałacu na placu Napoleona, — bo co Czerwony Krzyż, — to Czerwony Krzyż, więc nie być na raucie nie sposób.

Przedstawienie amatorskie. W sobotę dn. 2 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyż zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jada”.

Bilety po 20 groszy. Akademię Kolo Wilnian w Warszawie urządzi dnia 2 stycznia 1926 r. „Czarną Kawę” z tańcami w sali hotelu George'a (Mickiewicza 20). Początek o godz. 9-jej wieczorem. Zaproszenia otrzymywać można u gospodarzy, Akademicki—2 zł. Normalny—4 zł.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. Rewja noworoczna. Dzisiaj o godz. 8 m. 15 wiecz. powtórzone zostanie całkowity program wieczoru sylwestrowego.

Przedstawienie popularne w Teatrze Polskim. Dzisiaj o g. 4-jej pp. ukaże się po cenach znizonych wybrana holenderska operetka „Królowa Montmartre” — Vada Ennema. W rolach naczynych wystąpią: H. Kramerowa, — primadonna Teatru krakowskiego, St. Wilński — wybitny artysta teatrowy warszawski, nadto Z. Kosińska, L. Sempolński, B. Witowski i S. Brankiewicz. Kapelmistrz — W. Szepeński.

Legenda wileńska „Mase Ger Cedek”.

Ger Cedek udał się tymczasem z Amsterdamu do Niemiec, potem do Rosji wreszcie na Litwę i zamieszkał w miasteczku Ilij.

Zdarzyło się, że w bożnicy skrzytał hasającego chłopca, syna krawca, a gdy go chłopiec ofuknął hardo, powiedział Ger Cedek, że chłopak nie wyrośnie w wierze izralickiej, lecz zmieni swoją wiarę, ponieważ hardość jego jest wielka. Usłyszał to ojciec chłopca i bardzo go to rozgniewało i poszedł do panów i oznajmił, że w Ilij jest Oer Cedek. „Posłali sługi, przywieźli go do dworu, okuli w kajdany żelazne i odpra-

W przygotowaniu — powszechnie lubiana i nad wyraz melodyjna operetka L. Falla — „Madame Pompadour”.

Poranek pieśni i tańca w Teatrze Polskim. Dzisiaj o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek pieśni i tańca, poświęcony kompozytorom polskim. W programie: Chopin, Białkiewiczówna, Karłowicz, Moniuszko, Niewiadowski, Paderewski, Rutkowski, Żeleński i inni.

Wykonawcami tego interesującego programu będą: J. Krużanka, H. Łaskiewiczowa, A. Sulkiewicz i Wł. Szepeński. Poranek wzbudził duże zainteresowanie ze względu na wysoce artystyczny poziom. Ceny miejsc najniższe od 50 gr.

Z Reduty. Dzisiaj, w dniu Nowego Roku, Reduta będzie czynna trzykrotnie: o godz. 12 w poł. pokaże dzieciom, młodzieży i ich wychowawcom szereg pieśni ludowych i kolęd inscenizowanych p. t. „Po Wilji” (Ceny do połowy znizone). O godz. 4-jej powtórzy „Nowego Don Kiszota” komedję Fredr, z muzyką S. Moniuszki. O 8 po raz czwarty „Wyzwolenie” Wypiańskiego z udziałem całego zespołu. Jutro będzie powtórzone „Dom otwarty” M. Bałuckiego o godz. 8 wiecz. W niedzielę 3 stycznia dwa przedstawienia: o 4 po poł. Pieśni i kolędy inscenizowane dla dzieci po cenach znizonych, o 8 po raz trzeci — „Nowy Don Kiszot” Fredr — Moniuszki.

Bilety sprzedaje biuro „Orbis” Mickiewicza 11 i kasa Teatru od godz. 11—21 od 5—8. Towarzystwom i organizacjom Zarząd Reduty wydaje biletów na zniżki 50 proc. na wszystkie dni i na wszystkie miejsca. Zarząd Reduty najuprzejmiej prosi o wykazywanie biletów znizkowych na dzień naprzód lub najpóźniej do godz. 6 w dniu przedstawienia w celu uniknięcia kłopotu przy kasie przed rozpoczęciem przedstawienia.

Poranek „Lutni” Wileńskiej. We środę 6 stycznia o godz. 12 i pół w sali Wileńskiej odbędzie się poranek muzyczny, na którym powitana będzie kantata Moniuszki „Lutnia”, która na wczorajsze jubileuszowe „Lutni” wzbudziła wielkie zainteresowanie publiczności wileńskiej. Ceny miejsc na poranek najniższe — od 30 gr.

Ofiary.

- Zamiast powinszowań noworocznych Czesław Skinder na żłobek Marii — 10 zł. Mieczysław Bohdanowicz dla najbardziej potrzebujących — 50 > Redakcja nasza niniejszym otwiera listę ofiar na bardzo potrzebną pomoc materialnej społeczności placówkę oświatową P. M. Szk. — Dom Ludowy im. Piotra Skarżgi na Antokolu. Zamiast wizyt Noworocznych na cel ten składają pp. Czesław Jankowski — 5 zł. Konstancy Syrewicz — 5 > Czesław Karwowski — 5 >

Niniejszym przypominamy naszym Sz. Sz. Pre-umeratorom, iż czas już najwyższy wnieść przedpłaty abonamentowe na I kwartał roku przyszłego

Teatr Polski (gmach „LUTNIA”) Dzisiaj o godz. 12 m. 30 po cenach najniższych Poranek pieśni i tańca o g. 4-jej pp. po cenach znizonych Królowa Montmartre operetka Vada Ennema. o g. 8 m. 15 wiecz. Rewja noworoczna Jutro og. 8-jej m. 15 w. po raz trzeci Rewja Noworoczna

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE” Kwazselnia 23. (M.-Stefańska). Egz. od 1906 r. DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNY ROTACYJNA PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH CENY UMIARKOWANE

T-wo Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ” Sp. Akc. założone w r. 1918 podaje niniejszym do wiadomości, że JENERALNĄ REPREZENTACJĘ na ziemię Wileńską powierzyło p. Inz. L. SPIRO w Wilnie ul. Ad. Mickiewicza Nr 37 m. 1 telefon Nr 657, do którego osoby zainteresowane taskawie zwracać się zechcą. T-wo „PRZYSZŁOŚĆ” przyjmuje ubezpieczenia, od ognia, kradzieży z włamaniem, na życie oraz transportów zarówno lądowych jak morskich.

Z Calej Polski.

Próby agitacji komunistycznej w Warszawie. W związku z zapowiedzią wszczęcia wzmożonej agitacji na rzecz komunistycznych związków zawodowych wywieśli komuniści w kilku miejscach sztandary z odpowiednimi frazesami, z jednego okna na Nalewkach wyrzucano odezwy, a oprócz tego z dorożki samochodowej, przejeżdżającej szybko przez Nalewki w kierunku Muranowa, rozrzucono odezwy nawołujące do komunistycznych wyborów w Kasie Chorych.

Pozatem jednak wszelkie inne próby wicherzenia zawiodły na całej linii. Bezrobotni zebrani przed Giełdą Pracy przy ul. Ciepłej, czekający na rejestrację do robót miejskich, oparli się stanowczo wszelkim namowom agitatorów. Rozpoczęciu robót miejskich należy w dużej mierze przypisać zupełną bezpłodność agitacji komunistycznej.

Katastrofa kolejowa pod Lwowem. Na stacji Sądowa Wisznia nastąpiło wykolejenie pociągu towarowego, 8 wagonów zostało uszkodzonych. Skutkiem katastrofy ruch pociągów przez pół dnia odbywał się po jednym torze.

GIELDA WARSZAWSKA. 30 grudnia 1925 r. Dewizy i waluty: Tranz. Sprz. Kupno. Dolary 3,25 8,27 8,23 Belgja 37,47 37,56 37,38 Holandia 332,10 332,98 331,22 Londyn 40,30 40,13 39,93 Nowy-York 8,35 8,27 8,23 Farygi 21,10 30,85 30,70 Praga 24,75 24,51 24,35 Szwajcaria 159,66 159,55 159,15 Sztokholm 221,55 221,10 221,— Wiedeń 116,28 116,57 115,95 Włochy 33,33 33,41 33,25

Papiery wartościowe Pożyczka dolarowa 65.— (w złotych 542,75) kolejowa 110 105 110 4,5 pr. pożycz. konw. — — — 5 pr. pożycz. konw. 43,50 — — 4,5 proc. listy zast. — — — Ziemiak. przedw. 19,50 19,— 19,25

(x) Z giełdy wileńskiej. W dniu wczorajszym płacono na czarnej giełdzie za dolary po 8 zł. 50 gr. Bank Polski zaś płacił po 8 zł. 5 gr.

CYKL poranków muzycznych NIEDZIELA 3-go STYCZNIA 1925 R. XI Poranek WIESZCZKA LALEK PANTOMINA BALETOWA ZE ŚPIEWAMI I TAŃCAMI, MUZYKA WENDLA

Miejski Kinematograf „Błyskawica” KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) Dział Kulturalno-Oświatowy Miast. Rządu Miasta Wilna

Kino Kameralne „Polonia” ul. Mickiewicza 22 Najbardziej interesujący film seansowy

Kino-Teatr „Helios” Premiera Wielki sensac. dramat WYSTĘPY ŚWIATOWEJ STAWY PRAWDZIWYCH MUZYKANTÓW HUMORU

AJENCJA WCHODNIA ROZPOCZYNA VI ROK WYDAWNICTWA p. t. CODZIENNE WIADOMOŚCI EKONOMICZNE

Dziecko Polskie Szkoła przygotowawcza do gimnazjów i przedszkole im. Sz. Konarskiego (przezniesione z ul. Żeligowskiej L 1-1) przyjmują zapisy na 2-gie półrocze

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiańców Zawalna I; telef. 1 — 47 telef. boczny kolejowej 4 — 62.

Bacność producenci rolni! Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża. NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Wileński Bank Ziemski uprasza właścicieli niezarejestrowanych listów zastawnych tegoż Banku, oraz pokwitowań na nie, o zgłoszenie takowych do Banku do dnia 1 kwietnia 1926 roku celem wciągnięcia ich do spisu niezarejestrowanych listów i pokwitowań.

Kasa Chorych m. Wilna. na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 7 l. 1926 r. o godz. 10 rano w lokalu wileńskiej fabr. Wytw. Drzewnych przy ul. Strycharskiej Nr. 2 odbędzie się licytacja ruchomości należących do tejże oszacowanych na sumę zł. 350 składających się z 6 warsztatów stolarskich, rycymaszyny i 3 pił cyrkularnych z bor-maszyną. na pokrycie należnych na rzecz Kasy Chorych opłat w kwocie 1479 zł 20 gr.

Wileński Bank Ziemski uprasza właścicieli niezarejestrowanych listów zastawnych tegoż Banku, oraz pokwitowań na nie, o zgłoszenie takowych do Banku do dnia 1 kwietnia 1926 roku celem wciągnięcia ich do spisu niezarejestrowanych listów i pokwitowań.

Kasa Chorych m. Wilna. na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 7 l. 1926 r. o godz. 10 rano w lokalu wileńskiej fabr. Wytw. Drzewnych przy ul. Strycharskiej Nr. 2 odbędzie się licytacja ruchomości należących do tejże oszacowanych na sumę zł. 350 składających się z 6 warsztatów stolarskich, rycymaszyny i 3 pił cyrkularnych z bor-maszyną. na pokrycie należnych na rzecz Kasy Chorych opłat w kwocie 1479 zł 20 gr.

Wileński Bank Ziemski uprasza właścicieli niezarejestrowanych listów zastawnych tegoż Banku, oraz pokwitowań na nie, o zgłoszenie takowych do Banku do dnia 1 kwietnia 1926 roku celem wciągnięcia ich do spisu niezarejestrowanych listów i pokwitowań.

Kasa Chorych m. Wilna. na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 7 l. 1926 r. o godz. 10 rano w lokalu wileńskiej fabr. Wytw. Drzewnych przy ul. Strycharskiej Nr. 2 odbędzie się licytacja ruchomości należących do tejże oszacowanych na sumę zł. 350 składających się z 6 warsztatów stolarskich, rycymaszyny i 3 pił cyrkularnych z bor-maszyną. na pokrycie należnych na rzecz Kasy Chorych opłat w kwocie 1479 zł 20 gr.

Wileński Bank Ziemski uprasza właścicieli niezarejestrowanych listów zastawnych tegoż Banku, oraz pokwitowań na nie, o zgłoszenie takowych do Banku do dnia 1 kwietnia 1926 roku celem wciągnięcia ich do spisu niezarejestrowanych listów i pokwitowań.

„I w tych dniach był w Rusi człowiek, który opowiadał, że był Ger Cedek w mieście Wilnie, który poświęcił imię swoje w wielości, i wszyscy szatanowie upadli z wielkiego strachu a święci aniołowie stanęli, w miejscu gdzie Ger poświęcił imię Boskie i przyjęli jego czystą duszę do rąk Abrahama ojca naszego i przyjęli z wielką radością bez końca. I był wielki strach na satana (przeszkodził) a wielką radość była dla królów żydowskich a jego zastuga i zastuga wszystkich świętych (kdośm — męczenników za wiarę) niech nas wspiera, iżbyśmy dożyli widzieć przyjsię Zbawiciela Mesjasza Amen.”